

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 19. — W Srodę dnia 23. Stycznia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 17. Stycznia.

JO. Xiążę Gorczakow, General-Adjutant J. C. K. M. Szef sztabu głównego czynnej armii, wyjechał do Petersburga, wróci przez Moskwę.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 29. Grudn. (st. st.)

W niedzielę 25. b. m. z okoliczności świąt Bożego Narodzenia, odbyło się w kaplicy pałacu zimowego, w przytomności N. Pana, całej rodziny Cesarskiej i wszystkich znanych urzędników, uroczyste nabożeństwo, i odśpiewana została pieśń dziękczynna na pamiątkę rocznicy ustąpienia w 1812. roku Francuzów z posiadłości rosyjskich.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani Kawalerami orderów, 6. b. m. Ś. Alexandra Newskiego z brylantami: Generał-Porucznik Rautenstrauch; — 15go, Ś. Stanisława 1. klasy, zarządzający Kancelaryą Komitetu Ministrów Rz. R. St. Barou Korf.

Ukazy Cesarskie do Rząd. Senatu. — 14go bież. m. Na przedstawienie Ministra oświecenia zostający przy nim Rzec. Radzca Stanu von Bratke mianowany Kuratorem okręgu

naukowego Kijowskiego, z pensją 5000 rubli i tyleż na stół. — 17. b. m. Były Kurator okręgu naukowego Kazańskiego, członek Głównego szkoł Rządu, Rz. Radzca St. Magnicki, zostaje zupełnie uwolnionym od służby.

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani Kawalerami orderu S. Anny: 8. b. m. 2giej klasy z brylantami, Adjutant Króla Jmci Pruskiego Major Rauch; 6. b. m. téjże klasy z koroną, Główny Medyk byłej polskiej armii Stummer; tegoż orderu 3. klasy, Członek Delegacyi Zaciągowej w Kaliszu, przykomenderowany do korpusu weteranów Kapitan Niedzielski; Członek Kommissyi Zaciągowej województwa Lubelskiego, Kapitan korpusu weteranów, Kossakowski, i Członek Kommissyi Zaciągowej województwa Mazowieckiego, Kommissarz wydziału wojskowo-policyjnego w tymże województwie, Zakrzewski.

Ukaz Rządzącego Senatu i Departamentu — 16. b. m. Z ogłoszeniem zdania Rady państwa, zatwierdzonego przez N. Pana 9go Listopada b. r., którym postanowiono, że Professorowie zwyczajni i nadzwyczajni w Uniwersytetach, którzy wybyli nie nagaennie 25 lat w tym jednym urzędzie i otrzymali tytuł wysłużonych, mogą dalej, jeżeli życzą, zajmować miejsca w wydziale naukowym, i,

wespół z pensją emerytalną, pobierać pensję do tych posad przywiązane; z warunkiem, iż za tę powtórnią służbę niemają już prawa do drugiej dożywotniej pensji, chociażby nawet wybyli w niej prawem naznaczony zakres. Jeśliby wszakże pensya dożywotnia, wypadająca z lat tej powtórnej służby, przewyższała tę, jaką już sobie wysłużyli, w takim razie ostatnia, większa, pensya może być im udzieloną dożywotnio, lecz pierwsza ustać powinna i, w razie śmierci emeryta, spadkobiercy jego mają prawo do tej tylko pensji, jaka mu przez decyzję tego sądownictwa lub urzędu, od którego ją pobierał, była wyznaczona. Jeśli uwolniony z pensją zwyczajną lub nadzwyczajną Professor Uniwersytetu życzyć będzie zająć w nim znowu jaką wakującą katedrę, powinien uleść zwykłym prawdom, to jest wyborowi przez Radę, i w razie takowego wyboru pobierać ma i z urzędu i dożywotnią pensją, lecz niemoże już dawać lekcyi w innym zakładzie naukowym; jeżeli zaś powtórnie opuści katedrę, niemoże już prosić o nową pensją, i musi zaprzestać jedynie na dawniej. Po śmierci takiego pensyonariusza rodzina jego odbiera pensją stosownie do ustaw Uniwersyteckich. Tytuł wysłużonego daje jedynie prawo do pobierania pensji dożywotniej wraz z inną, do posady przywiązaną; tytuł zaś ten otrzymuje się nieinaczej, jak przez wysługę 25 lat w urzędzie Professora, do wyliczenia jakowych nie wchodzi bynajmniej lata spędzone na służbie w innych niższych urzędach naukowych. Moc niniejszej ustawy rozciąga się nietylko na Uniwersytety, lecz i na inne zakłady naukowe, gdzie Professorami równi są co do praw swoich, z Professorami Uniwersytetów.

A u s t r y a.

Z Tryestu, dnia 3. Stycznia.

Wczoraj popłynął stąd okręt francuzki, na którym się deputacya grecka znajduje. Dziś miała popłynąć fregata rossyjska, na którą wsiadł dowódzca wyprawy bawarsko greckiej, General-Major Hertling z głównym sztabem, tudzież fregata angielska, która w Brindisi przyjmie na swój pokład Króla Otona i członków Regencyi; lecz z powodu mocnego wiatru obiedwie fregaty nie mogły wyjść pod żagle.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 9. Stycznia.

W wczorajszej Gazecie Rządowej znajduje się następująca:

Ratyfikacya traktatu przymierza z Grecją.

Ludwik z Bożej łaski Król Bawarski i t. d. Gdy dnia 1. przeszłego miesiąca i roku zawarty

został między nami i ukochanym synem naszym, N. Królem Greckim, traktat przyjaźni i przymierza, w osnowie następującej:

„W imie Przenajświętszej Trójcy. Król Jmć Bawarski i Król Jmć Grecki, powodowani najściślejszym związkiem krwi i wzajemnymi osobistymi uczuciami, aby pamiętną na wieczne czasy epokę wstąpienia na tron ostatniego z tych Monarchów oznaczyć w sposobie uroczystym i odpowiednim tym uczuciom, a to przez zawarcie przymierza, któreby kiedyś, po dojściu jego do pełnoletności, mogło być wymienione na wieczne czasy w traktat familijny, dla trwałego ugruntowania i utwierdzenia zgodności, mającej na zawsze i nierozzerwanie łączyć obiedwie linie jednegoż domu królewskiego, panujące w Bawaryi i Grecyi, pod opieką Boskiej Opatrzności, ku pozyskaniu tego zbawionego celu, mianowali pełnomocnikami swemi, jako to: Król Jmć Bawarski: 1) Pana Barona Gise, swojego Radcę Stanu i Ministra Stanu domu królewskiego i spraw zagranicznych, i t. d. 2) Pana Filipa Flad, swego tajnego Radcę poselstwa i t. d. a Król Jmć Grecki: tajnego Radcę poselstwa Karóla Abel, przydanego do Regencyi Królestwa, kawalera orderu cywilnego zasługi korony Bawarskiej, którzy wymieniwszy pełnomocnictwa swoje, uznane w formie należytej, ułożyli i podpisali następujące artykuły: Art. 1) Odtąd i na wieczne czasy trwać ma nieprzerwany pokój, oraz prawdziwa i szczerą przyjaźń między Królem Jegomością Bawarskim i Królem Jegomością Greckim, oraz obu Królestwami i ich poddanymi. Art. 2) W skutku tych stosunków przyjacielskich i gruntującego się na nich przymierza, zawartego niniejszym traktatem między obiema koronami, Król Jegomość Bawarski i Król Jegomość Grecki wspólnie uważać będą każde mocarstwo, któreby przeciw jednemu lub drugiemu z tych krajów jaki zamysł nieprzyjacielski przedsięwzięć miało, za własnego swego nieprzyjaciela, i jako z takim postępować. Artykuł 3) Gdy celem tego przymierza nie są żadne zdobycia, ani rozszerzenia obustronnych Królestw i terytoriów, lecz jedynie utrzymanie i zabezpieczenie spokojnego i nieprzerwanego stanu posiadłości, obiedwie zatem strony zapewniają sobie i wzajemnie zaręczają prawe panowanie nad podległemi krajami i prowincjami, tak, jak je Król Jmć Bawarski posiada, i jak zostały połączone pod berło Króla Jmć Greckiego, stósownie do traktatu Londyńskiego z dnia 7. Maja 1832., oraz umowy zawartej dnia 21. Lipca 1832., na zasadzie tegoż traktatu, między mocarstwami Anglią, Francją i Rosją, z jednej strony, a Portą Ottomańską z drugiej

strony, Art. 4) Jeśliby nad wszelkie spodziewanie i mimo uczuć tchnących pokojem obu Monarchów, jeden z nich z jakiegokolwiek bądź powodu, został zaczepiony siłą w swoich krajach i posiadłościach, drugi w skutku wspomnianego wzajemnego zaręczenia i uczynionego w tej mierze wezwania przedsięwzięcie przyzwolite najdzielniejsze wstawienie się, aby niezwłocznie położyć koniec wszelkim dalszym krokom nieprzyjacielskim, i sprzymierzeńcowi swemu wyjednać ile możności zupełne wynagrodzenie szkody, poniesione przez ową zaczepkę, zastrzegając dalsze dzielniejsze wdanie się, jeśliby wzmiankowane wstawienie się było bezskutecznem. Art. 5) Sposób dać się mającej pomocy w razie potrzeby, będzie dokładniej przepisany w głównym traktacie, którego zawarcie dla utwierdzenia nierozrwanego przymierza familijnego między koronami Bawarską i Grecką jest zostawione czasowi, przewidzianemu w artykule 9. traktatu Londyńskiego, kiedy Król Jmć Grecki sam obejmie ster rządu swego kraju. Art. 6) Chcąc zaś tymczasem Król Jmć Bawarski przyłożyć się dzielnie do ustalenia tronu Greckiego, tak według zobowiązań uroczyste przyjętych w wzmiankowanym traktacie, jakoteż powodowany ojcowskim swoim przywiązaniem, da oddział wojska swego, złożony z piechoty, jazdy i potrzebnej artylerji, w liczbie oznaczonej traktatem, wynoszącej blisko 3500 ludzi, pod dowództwem jednego z Generałów swoich, aby Królowi synowi jego, towarzyszył do Grecji, gdzie korpus ten ma zlużować pozostałe tam wojsko Mocarstw sprzymierzonych, które stosownie do 14. artykułu traktatu Londyńskiego z dnia 7go Maja 1832., natychmiast wyjdzie i ustąpi z terytorjum Greckiego. Art. 7. Przeciąg czasu zostawiania tego posiłkowego korpusu Bawarskiego w Grecji, stanowi się tymczasowie na lat trzy. Ma on, równie jak przedtem wojsko sprzymierzone, zostawać pod rozporządzeniem rządu Króla Jmci Greckiego, lecz w żadnym razie, niemoże być użytym do celów obcych wyraźnym zamiarom traktatu Londyńskiego i terazniejszego. Dowódzca powinien się stosować w tej mierze do rozkazów danych mu od swego Monarchy i Pana, a za ściśle ich pełnienie odpowiedzialnym jest tylko Królowi Jmć Bawarskiemu. Art. 8) Rzeczony korpus posiłkowy pobierać będzie ciągle swoją płacę, stosowną do urządzeń dawnego wojska Królewsko-Bawarskiego, będącego na stopie wojennej, na rachunek Królewskiej Bawarskiej kasy wojennej, która za to według poprzednio podanej likwidacyi, ma otrzymać od rządu Greckiego zwrot wydatków, stosownie do oddzielnego

układu w tej mierze pod dniem dzisiejszym zawartego. W czasie pobytu w Grecji, wojsko Bawarskie, na mocy wzmiankowanego układu, dostanie kwatery i żywność kosztem tamecznego rządu Królewskiego. Art. 9) Podobnież wszystkie wydatki na mobilizacyą, pochód i żywność, tak w kraju Bawarskim, jakoteż w zagranicznym, tudzież na wsiadanie rzeczzonego wojska na okręty, i żeglugę jego, oraz towarzyszących temuż wojsku sprzętów, rząd Króla Jmci Greckiego całkowicie zaspokoii i respective wynagrodzi. Toż samo rozumie się względem żołnierzy mających się poselać z Bawaryi do Grecji w ciągu następnych 2ch lat dla uzupełnienia korpusu posiłkowego, tudzież względem przyszłego powrotu tegoż korpusu, a to według przepisów oddzielnego układu dziś w tej mierze zawartego. Art. 10) Król Jmć Bawarski sumiennie pełniąc obowiązki przyjęty w artykule 14szym traktatu Londyńskiego, oprócz wysłania oddzielnego korpusu, chce jeszcze dozwolnić w Bawaryi dalszego wolnego zaciągu do służby wojskowej Króla Jmci Greckiego, a obiedwie układające się strony, zastrzegają sobie zawarcie w tej mierze umowy, aby w miarę wspomnianych zaciągów, pojedyncze oddziały korpusu Bawarskiego jeszcze przed upłynieniem czasu, w artykule 7mym oznaczonego, przez oddziały wojska Greckiego, zaciągnięte w Królestwie Bawarskiem, równające się tain tym co do liczby; mogły być zlużowane i do ojczyzny na powrót odesłane. Art. 11) Gdy ostateczne przywrócenie spokojności i publicznego porządku w Grecji, oraz wyniesienie Xiążęcia Królewskiej rodziny Bawarskiej na tron tego kraju, wróży lepszą przyszłość wzajemnemu handlowi między Bawaryą i Grecyą, a poddanych obu krajów skłoni do wielorakich przedsięwzięć handlowych, zatem Król Jmć Bawarski i Król Jmć Grecki ułożą się niezwłocznie względem zawarcia traktatu handlowego na zasadzie sprawiedliwej wzajemności. Tymczasem ze strony rządu Greckiego nadane będą handlowi Bawarskiemu do portów i wysp Greckich wszelkie korzyści, jakich używają kupcy i towary narodów, doznających najwięcej względu. Za to zaś obowiązuje się rząd Królewsko-Bawarski okazywać wszelką w mocy jego będącą wzajemność poddanym Greckim. Podobnież Konsulowie jednego kraju znajdujący się w zagranicznych portach i miastach handlowych, mają mieć polecenie, aby wszelką zależącą od nich opiekę i pomoc dawali poddanym drugiego kraju. Art. 12) Niniejszy traktat przyjaźni i przymierza ma w zupełnej mocy trwać aż do zastrzeżonego zawarcia ostatecznego traktatu familijnego między NN, Kró-

lami Bawarskim i Greckim. Tym końcem będzie w przeciągu 6. tygodni przez obu Monarchów ratyfikowany, a wymiana ratyfikacji na tychmiast nastąpi. Na dowód czego obustronni pełnomocnicy podpisali go, i pieczęciami swemi stwierdzili. Działo się w München, dnia 1. Listopada roku pańskiego 1832.

(L.S.) Baron Gise. (L.S.) Karól Abel.

(L.S.) Flad.

„Ratyfikujemy, approbujemy i potwierdzamy powyższy traktat, zgadzający się zupełnie z wolą naszą we wszystkich swych artykułach i przepisach, przyrzekamy imieniem naszym i następców naszych, iż go wiernie wypełniać będziemy, i nic przeciw niemu nieprzedsięwzięmy, ani przedsiębrać każemy. Na prawdziwy dowód czego, niniejszy akt ratyfikacji własnoręcznie podpisaliśmy, i Królewską naszą pieczęć wycisnąć kazaliśmy. Działo się w München, dnia 9. Grudnia roku Pańskiego 1832., a naszego panowania 8. roku.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Stycznia.

O wypadkach zaszłych wczoraj we wsi Clichy w bliskości stolicy krążyły wczoraj niepokojące pogłoski; mówiono o barykadach, które miały być zakładane, o wyrzucalach z broni ręcznej i o ranionych, których nibyto nawpół umarłych zawieziono do Paryża. Monitor, zbijając te przesadne wieści, donosi dzisiaj co następuje: „Spokojność gminy Clichy zakłóciła d. 9. m. b. rozruchy, wybuchły z powodu uskutecznienia środków, użytych przez rząd, aby mocą prawa pod d. 10. Germinal r. X. kościół tameczny i plebania oddać duchowieństwu katolickiemu. Naprzód o wypadku samym; potem roztrząsać chcemy pytanie o prawie. Gmina Clichy nie miała plebana. Niejakiś Pan Auzou, korzystając z tej okoliczności, aby się wemknąć do tej wsi i tam sprawować nabożeństwo podług obrządku tak nazwanego francuzko-katolickiego kościoła, powziął zamiar, przywłaszczyć sobie kościół tameczny. Wspierany przez nieprawne i gwałtowne współdziałanie części wieśniaków, opanował go istotnie d. 28. Sierpnia r. 1831., a d. 26. Listopada r. 1832. zajął podobnie plebania, mimo protestacyi reszty mieszkańców i samego Arcybiskupa. Tém powodzeniem zachęcani pozwalali sobie stronnicy Pana Auzou odbywać nabożeństwo swoje publicznie; mówią nawet powszechnie, że tych, którzy udziału w tém mieć niechcieli, krzywdzili. Stan ten rzeczy sprzeciwiał się widocznie prawom, zabezpieczającym duchowieństwu katolickiemu i ewangelickiemu

mu posiadłość budowli, które im się prawnie należą; rząd więc dłużej takowego gwałcenia praw ścierpieć nie mógł. Przyłożywszy następnie przed kilku tygodniami pieczęć do kaplicy na placu Sorbonne, zajętej przez tę sektę, dał Minister spraw wewnętrznych dn. 10. m. b. (?) rozkaz Prefektowi policyi, aby kościół i plebania w Clichy oczyścić i pieczęć rządową do nich przyłożył. Zlecono Kommissarzowi policyi w St. Denis, aby rozkaz ten wykonał, co też d. 9. m. b. (?) w obecności Podprefekta z St. Denis nastąpiło. Równocześnie wezwano Pana Auzou, aby ustąpił z plebanii. Ale wieczorem dnia tego tłum ludzi udawszy się przed kościół, poodrzuwał pieczęcie, zaczął dzwonić na gwałt i dopuszczał się różnych zdróżności. Dnia 10. m. b. po zwołaniu Rady municypalnej udał się Podprefekt w miejsce wymienione, aby wybadać tych, co pieczęcie rządowe zerwali. W ciągu dnia tego usiłowano pokilkakroć rozbroić żandarmów i przyniesiono im kocie muzyki. Wieczorem poróżstawiali mieszkańcy przed wsią strażę, aby nikomu nie dopuścić przystępu, zaś przed kościół pozwolili taczki, aby podwoje onego zabarykadować. — Wczoraj udał się Prokurator Królewski z oddziałem żandarmeryi do Clichy; przyjęto go gradem kamieniami; w walce z buntownikami, usiłującymi rozbroić gwardzistę, broń tegoż puściła, niezraniwszy jednak nikogo; tych, co na wieży dzwonili na gwałt, przywiązano, a tak wrócił pokój i porządek. 8 osób schwytano i wszelkich użyto środków, aby na przyszłość podobnym scenom nieładu zapobiedz; przyciśnięto nawiązać pieczęcie do drzwi kościoła, strzeżonego przez znaczny oddział siły zbrojnej. Większa część mieszkańców nieuczestniczyła w tych zamieszaniach. — Co się dotyczy pytania prawnego, żadna w tym względzie nie może zachodzić wątpliwość. Stosownie do prawa pod d. 18. Germinal r. X. religie przez rząd uznane zostają w posiadłości budowli, niemogących otrzymać innego przeznaczenia. Idzie tu o prawo własności, nie o wolność sumienia. Gdy ci tak nazwani księża francuzko-katolickiego kościoła w Clichy osiedli i mieszkańcy, dzielący ich zdania religijne, im salę modlitwy wyznaczali, rząd żadnej im niestawiał przeszkody. Ale zajęcie kościoła i plebanii są oczywiście naruszeniem prawa własności, którego bronić pierwszym obowiązkiem rządu.“

Konstytucyonista zamieścił protestacyą kilkuset mieszkańców Clichy przeciw oddaleniu Opata Auzou.

Z St. Omer donoszą pod d. 5. m. b.: „Pierwsza kolumna jeńców holenderskich przybyła tu dzisiaj w południe; składa się z 3000 żołnierzy i była eskortowaną przez 1 batalion 11. pułku lekkiego i oddział 4go pułku strzelców. Mnóstwo mieszkańców wyszło było na ich spotkanie, i oglądało przybywających z ciekawością i uprzejmością. Kolumna ta składa się prawie wyłącznie z młodych ludzi, mało tylko między nimi było starych żołnierzy, ozdobionych krzyżami, nawet samym krzyżem legii honorowej; większa część miała na piersiach dany sobie roku przeszłego złoty krzyż na pamiątkę wyprawy przeciw Belgijcykom. Druga kolumna, 1600 wynosząca, stanie tu jutro. Jeńców podzielią w sposób następujący: 1000 ludzi w Hesdin, 800 do Bethune i 347 żołnierzy marynarki do Aire; 2300 z Generałem Chassé, sztabem generalnym i 54 oficerami tu zostaną.

W przyszłym tygodniu spodziewamy się tu przybycia Pana Calomarde, który przed kilkoma dniami przejeżdżał przez Tuluzę.

Dzisiejszy Monitor donosi o następujących, poczęści już przez inne dzienniki ogłoszonych zmianach ciała dyplomatycznego francuzkiego: Hr. St. Aulaire został mianowany Posłem w Wiedniu, Marszałek Margrabia Maison Posłem w Petersburgu, Baron Durand de Mareuil Posłem w Neapolu, Margrabia Fay de la Tour-Maubourg Posłem w Rzymie, Pan C. Bresson Posłem w Berlinie, Hr. Vaudreuil Posłem w Monachium, Xiążę Montebello Posłem w Kopenhadze, Hr. St. Priest Posłem w Rio-Janeiro, Baron Tallejrand, Pan Bellocq i Hr. Mornay, Ministrami Rezydentami w Florencyi, przy miastach Hanzeatycznych i w Karlsruhe, a Pan Bessieres Sprawującym interesa w Darmstadt.

Wice-Admirał Roussin, mianowany Posłem w Stambule, wyjechał już do przeznaczonego miejsca.

Dnia 4. Stycznia rozwinął w Izbie Deputowanych Baron Rogier wniosek swój o kaucyach od więzienia uwalniających. Za wnioskiem tym oświadczyli się: PP. Faure i Charmaule, przeciw niemu mówili: PP. Petit, Lachéze, Persil; poczem gdy przystąpiono do głosowania, oświadczyła się strona lewa i prawa za projektem; środek zaś przeciw niemu, tak, że wniosek został odrzucony; co sprawiło wielkie w Izbie wrażenie. Z porządku rzeczy przystąpiono do wniosku Pana Portalis względem zniesienia uroczystości 21. Stycznia, czyli rocznicy śmierci Ludwika XVI. Pan Salverte pragnął mówić za projektem, gdy atoli nikt się z mową przeciw

projektowi niezapisał, oświadczył, iż się zrzeka głosu swego. Wszystkich spojrzemia zwróciły się na miejsce, które zwykle zajmuje P. Berryer, lecz niebył obecnym. Po odczytaniu przeto wniosku przez Prezesa, został takowy większością głosów 253 przeciw 24 przyjęty, i do Izby Parów odesłany. W końcu jeszcze zatrudniono się wnioskiem Pana Salverte treści, iż projekta do prawa, nad któremiby na posiedzeniu Parlamentu jednego roku nieprzyszło do głosowania, same przez się przechodziły na przyszłoroczne posiedzenia Izby; podczas kiedy dotąd nowo wprowadzane być musiały. Projekt ten jako należący do regulaminu Izby, został narzeszcie przez Izbę przyjęty, i z powyższego powodu, przyzwolenia Izby Parów niepotrzebuje.

Z la Blaye donoszą, iż do Xiężny Berry przybyła na stałe mieszkanie Pani Hautefort. Pan Stratford-Canning przejeżdżał dn. 27. Grudnia przez Bajonę.

Dziennik Courier français pisze: „Jeńcy holenderscy będą trzymani w takim sposobie, jak Xiężna Berry; to jest, niewiadomo jak, niewiadomo dla czego i niewiadomo, czy ich należy nazywać jeńcami lub zakładnikami? Możliwe i w tej okoliczności potrzeba postanowienia prawodawczego, aby rozwiązać wątpliwość.“

Słychać, iż Xiążę Broglie chce złożyć urząd, a Generał Sebastiani ma wrócić z Włoch i objąć znowu Ministerstwo spraw zagranicznych. Król wysłał niedawno gońca do wspomnianego Generała.

Dnia 3. Stycznia na posiedzeniu Izby Parów miał Margrabia Laplace mowę na cześć zmarłego Hr. Chaptal, który padł ofiarą cholery. Minister skarbu odczytał potem dwa projekta przyjęte przez Izbę Deputowanych, jeden tyczący się ukończenia rachunków z r. 1829., a drugi względem przedawnienia summ pieniężnych, pocztą posyłanych. Przyjęto potem projekt względem zaprowadzenia ostryjszej kontroli przy skarbie, dla zapobieżenia podobnemu przeniewierzeniu się, jakiego się dopuścił P. Kessner. Przyjęto oraz drugi projekt tyczący się wstępu Kapitanów okrętów kupieckich do marynarki Królewskiej.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 1. Stycznia.

Na rozkaz Królowej wydał Francesca del Pino, Minister sprawiedliwości, następującą odezwę:

„Zaświadczam i przysięgam niniejszém, iż Królowa Jéjmość dzisiaj mi rozkazała stanąć

w pokojach pałacowych przed N. Panem, gdzie w obecności Arcybiskupa Kardynała z Toledo; Francesco Castanas, Prezesa rady Kastyljskiej, Dona Francesco Zea Bermudez, Prezesa Rady Ministrów, i całego Ministeryum, Król Jego-mość własnoręcznie pisaną deklaracją mi podał, rozkazując mi, abym ją głośno przeczytał. Uczyniłem to też i w głos tę deklaracją odczytałem, aby ją wszyscy zrozumieć mogli. Brzmi ona w sposób następujący: „Gdy w chwili konania i rozstania się z tym światem, do czego mię ciężka choroba przywiodła, od której mię jednak miłosierdzie Boskie ocaliło, mój umysł Królewski przerażony został, podpisałem dekret, znoszący sankcyą pragmatyczną z dn. 29. Marca r. 1830., którą już mój dostojny ojciec za żądaniem Kortesów w r. 1789. był postanowił, aby przywrócić stałe następstwo tronu hiszpańskiego. Pomieszanie w położeniu mojem, w momencie, kiedy rozumiał, że już na łono wieczności przechodzę, usprawiedliwia samo przez się niedostatek rozważ, i skutki uczynku mego dowodzą tego jak najwybitniej. Będąc Królem niemogłem na żaden sposób zasądzić Królestwa obalać, które właśnie byłem wskrzesił; jako ojciec niemogłem dobrowolnie potomków moich z ich wzniosłych i słuszych praw wyzuwać. Niesprawiedliwe albo też oszukane osoby otaczały łóżko moje, i nadużywając miłości, która mnie i dostojną małżonkę moją łączy z narodem hiszpańskim, powiększały one moje utrapienia i gorszyły dręczenia położenia mego, utrzymując, że całe państwo sankcyi pragmatycznej niesprzysja, że krew łać się będzie potokami i ogólne w kraju nastąpi rozprzeczanie, gdybym jej unieważnić nie miał. To okropne oświadczenie, uczynione w chwili, kiedy najświętszym było obowiązkiem osób mię otaczających, powiedzieć prawdę, w chwili, kiedy ani czasu, ani zdolności nie miałem przekonać się o prawdziwości tych zdań, odurzyło mój nadwątłony umysł i odjęło mi wszelką przenikliwość rozumu, tak dalece, iż utrzymanie pokoju w narodzie moim jedynem duszy mojej Królewskiej było zajęciem, i żem, wedle oświadczenia w dekreście, na jego korzyść jedynie wielką tę poniósł ofiarę. Zdrada dokończyła tego szkaradnego podstęp, który zwoz-dzenie rozpoczęło, i już tego samego dnia rozsiewano świadectwa tego, com uczynił wraz z dekretem, którego pieczęć zdradzieckim sposobem oderwano, pomimo tego, iż byłem wyraźnie rozkazał, ażeby przed śmiercią moją jej się nie tknięto. Teraz dowiedziawszy się o o-błudzie, która pocziwości ludu mego, wierne go zawsze tronowi Królów swoich, dotkliwy chciała zadać cios; wewnętrzne mając prze-

świadczenie, że ani niejest w mocy mojej, ani niebyło życzeniem mojem, znieść starodawne ustawy następstwa tronu, które od wieków są zaprowadzone, które prawo uświęca, dostojne bohaterki, przedemną na tronie siedzące, usprawiedliwiają, których jednozgodne życzenia narodu żądają; obecnie wolny od wpływu i przynusu szkodliwych okoliczności, oświadczam uroczystie z własnej woli i przekonaniem stałem powodowany, że dekret w bojaźni choroby śmiertelnej przezemnie podpisany mi podstępem wydarto; że był jedynie tylko skutkiem mylnych wyobrażeń, które mię dręczyono, i że go unieważniam i na zawsze znoszę, jako wbrew się sprzeciwiający, już to zasadam Królestwa, już to obowiązkom, które na mnie, na Króla i Ojca ku dostojnym potomkom moim są włożona. — W moim pałacu w Madrycie, d. 31. Grudnia r. 1832.“ — Przeczytawszy to oświadczenie, oddałem ono nażad w ręce N. Pana, który je z zaręczeniem, że to jego niezachwianą wolą, w obecności osób wyżej wymienionych, z swoim nazwiskiem „Fernando“ podpisał. Zapytałem się obecnych, czy treść tej deklaracji zrozumieli. Wszyscy odpowiedzieli: „Zrozumielśmy ją dokładnie.“ Tak więc po skończeniu aktu tego, rozkazał N. Pan, aby przytomni Panowie się oddalili. Złożyłem potem tę deklarację w powierzonym mi biurze, w archiwum którego chowaną będzie. Aby jednak wszędzie i w każdym czasie swoje miała stanowcze znaczenie, ogłosiłem świadectwo niniejsze w Madrycie tegoż samego dnia, t. j. d. 31. Grudnia r. 1832.“

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 25. Grudnia.

(Z Gaceta.) — Dom Miguel przybywszy d. 16. do Valonga, został tam z uniesieniem radości witany. Odprawił przegląd wojska, stojącego na południowej stronie rzeki Duero. D. 17. m. b. wojsko Dom Pedra uczyniwszy bezowocną wycieczkę, zapaliło klasztor. Strata przy tej sposobności przez nich poniesiona wynosi 400. — D. 16. przeszło 42 zupełnie uzbrojonych ułanów Dom Pedra na naszą stronę, i codzień po 5 lub 6 zbiegów z nami się łączy. Niedostatek żywności w Oporto bardzo wielki. — D. 22. powrócił Dom Miguel do Braga.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

Oto wyjątek z listu agenta z Lloyds w Antwerpii pod dn. 8. m. b.: „Skalda zamknięta. Władze marynarki, Rotmani i urzędnicy celni wszystkim okrętom jakiegokolwiek bądź bandery, zabronili przystępu. 22 okrętów neutralnych,

zatrzymanych w Bath, odebrało pozwolenie powrócenia na morze. W porcie tutejszym stoją obecnie 3 okręty neutralne; austriacki i 2 hanowerskie. Ponieważ te zawinęły tu przed 30. Listop. rozumieją więc powszechnie, że Admirał holenderski ich odpłynieniu sprzeciwić się niebędzie.“

Już w wczorajszych gazetach czytaliśmy: „Słychać, iż Ministrowie, mając wzgląd na okropne położenie Irlandyi, postanowili stanowczych chwycić się środków. Słychać, że stowarzyszenie, które się tam niedawno temu pod nazwiskiem: „Ochornicy Irlandzcy“ zawiązało, przez proklamacją rządu ma być zniesione, w której Ministerium obwieści, że każde zgwałcenie warunków podanych ma być poczytane za zbrodnią państwa, i stosownie do tego ukaraném. Mówią podobnie, że liczne wojska do Irlandyi wkrótce wyruszą.“

Dzisiejsza gazeta wieczorna wyraża: „Dochodzą nas pewne wiadomości, że znaczne oddziały wojska, włącznie z pułki jazdy, odebrały rozkaz udać się do Irlandyi, aby siły zbrojne tam konsystujące wzmocnić. Rozumiemy, że Irlandya w najgorszych czasach swojej nieśczęsnej historii w tak okropnym się nieznajdowała stanie, jak obecnie. Dystrykty, które dotychczas wśród rozruchów były dość spokojne, dotknięte teraz zarazą ducha buntowniczego. Wszędzie gardzą prawami i ustawami dotąd uświęconemi a łupiestwo i zabójstwa z hańbiącą bezkarnością szerzą się po całym kraju. To jest skutkiem błogim dwuletnich zarządów Ministerstwa Whigów, skutkiem rad owych ludzi, którzy od 30 lat Torrysom zarzucali, że to oni tylko przez swoją przewrotną politykę byli sprawcami klęsk w Irlandyi, i którzy ciągle twierdzili, że gdyby chciano pojsć za ich radą, swobody dobrego mienia i spokojność powszechna uszczęśliwiałaby Irlandyą.“

Gazety irlandzkie przepełnione doniesieniami smutnemi o utrapieniach i nędzy, których protestanci w Irlandyi doznawają. Pan O'Connell wszelkim usiłowaniom rządu, aby polepszyć ich położenie, zacięty stawia opór. Duchowni ewangeliccy uchodzą za rodziny swemi do miast, aby tylko się ocalić od zguby. W skutek tego wiele kościołów po wsiach zamknięto, a wieśniacy straciwszy swoich pasterzy, żyją niesłyszając słowa bożego.

Z Nenagh w Irlandyi donoszą pod d. 7. m.: „Kraj nasz obecnie widownią zabójstwa, łupiestwa i najokropniejszych zbrodni. Ani noc, ani godzina nieminie, w którejby się co strasznego wydarzyć nie miało. Trzebaby było całe tomy zapisać, chcąc skreślić obraz tych szkaradnych uczynków, których tu świadkami

jesteśmy i na samo wspomnienie których czasem się wzdrygamy. Jesteśmy teraz zupełnie w ręku demagogów, sięży i ich stronników, których krwi pragnący umysł z ohydą zapalczywością przeciw swym przeciwnikom się sroży. Dość stajemy się ofiarą zgubnej wojny domowej.“

Hrabia Grey miewa od niejakiego czasu częste rozmowy z Posłami: rossyjskim, austriackim i pruskim.

Pan Pease, kwakier, został obrany w południowej części obwodu Durham członkiem Izby niższej Parlamentu. Oświadczył, iż gdy przysięga jest przeciwną sumieniu jego, niewykona jej więc wchodząc do Parlamentu. Ciekawą zatem jest rzeczą, jak się ta okoliczność rozstrzygnie.

Gazeta Powszechna donosi z Londynu: „Anglicy mają zamiar liczne swe kolonie nową pomnożyć, która jest ważną dla ich panowania na wschodzie, to jest: półwyspu Malakka.“

Dziennik Globe podaje jako przykład szybkiej jazdy w Anglii, iż Lord Londonderry jednego wieczora rozprawiał na posiedzeniu Izby, a drugiego wieczora znajdował się już w swych dobrach, o 350 mil od Londynu odległych.

Z dnia 12. Stycznia,

Okręt wojenny „Volage“, krążący przed Texel od dn. 10. Listop. przybył tu i zabrał jeszcze powracając wielki okręt holenderski. Okręt liniowy „Spartiate“ zawiąawszy do Portsmouth uda się po upłynieniu 4 tygodni z Kontre-Admirałem Seymour na pokładzie do południowej Ameryki. Przybył też do Spithead z Dunów okręt liniowy „Malabar“. W Sheerness bryg „Satellite“ zabrał wielki okręt holenderski kupiecki o 700 beczkach. Zresztą stoi jeszcze ciągle w Dunach znamienita potęga morska; okręty liniowe „Donegal“, „Revenge“, „Talavera“, wraz z mniejszemi statkami; jest podobnie tam francuzki Admirał Villeneuve z 3 fregatami,

Rozmaite wiadomości.

W Navara, w bliskości Medyolanu, umarł ostatniemi czasy znany kompozytor muzyki, nauczyciel Rossiniego, Generali.

Ślawny naturalista francuzki, Pan Geoffroy de St. Hilaire, rażony został paraliżem, który mu odjął mowę i władzę w lewej połowie ciała.

Polski podróżnik Kowalewski (podróżujący z misją rosyjską do Chin) pisał w Sierpniu r. z. list z nad brzegów Temnika (umieszczony w piśmiech polskich), w którym wspomina o pobycie swoim u Buryatów na brzegach Sielegi i o koczowaniu w ich stepach. Spodziewamy się, że Pan Kowalewski wyda podróże swoje w języku ojczystym. (Rozm. Lw.)

Ażeby okazać, jak się czas zmienia, a z nim obyczaje, przytaczamy wyprawę panny młodej z r. 1732. i 1832. W r. 1732. wzięła panna młoda w wyprawie: 1) Kilka kufrów napelnionych bielizną, futrami i sukniami babki i matki. 2) Szkatułę okutą srebrem, w niej rozmaite złote i srebrne monety, a wszystkie poświęcane na S. Trzech Króli, karawakę i inneszacowne rzeczy. 3) Książkę do nabożeństwa okutą w srebro i żywoty świętych także masiw oprawne. 4) Srebra stołowego na 24 osób, mnóstwo miedzi i cyny; zupełną aptekę rozmaitych medykamentów i konfektów. 5) Ołtarzyk domowy w srebrnych ramach, srebrną ampułkę i krucyfiks. 6) Kilkanaście sznurków pereł prawdziwych, krzyż złoty, także zegarek, brylantowe ubranie na głowę, tabakierę damską i kilka pierścieni. 7) Kanapy i krzesła dębowe, obite pąsowym adamaszkiem, zielony adamaszkowy pawilon, dwie katory z cygu. Tym sposobem wyposażona panna młoda, dostawszy kilka tysięcy dukatów pod poduszkę, żyła szczęśliwie z swoim małżonkiem, którego przed ślubem nigdy nie widziała; szacowne to stadło nieznało nigdy niezgody domowej i przeniosło się do wieczności z objęcia swych dzieci i wnuków. — Inna zupełnie wyprawa i inny sposób życia był w r. 1832. Panna młoda dostała: 1) Bronzowaną szafę z mahoni, w niej kilka sukien z gazy, tul, petynety; kilka sztuk modnych na suknie; koszul szesć. 2) Wielkie pudło z kapelusami, pudełka z piórami, woalami, czepekami, dwa tuziny pończoch *à jour* i tyleż modnych rękawiczek. 3) Imiennik, kilka noworoczników francuzkich i kilka romansów. 4) Elegancki serwis stołowy i do herbaty; zamiast srebra *pack-foung*. 5) Przepyszna toaleta i mnóstwo gotowalnych fraszek. Koliaż bronzu, złoconą w ogniu, kilka sznurków naśladowanych pereł, dyadem z kamieni czeskich. 7) Meble z mahoni, lustra, brzozy, nad łózkami draperye z gazy i muszlinu. Sypialnia jego-mości na dole, jęjności na pierwszém piętrze. Przed ślubem napisano kilka arkuszy interczy, ale ani jednego niedotrzymano punktu i już się proces rozpoczął. Państwo młodzi nakocha-wszy się dosyć przed pobraniem się, teraz z o-

bojętnieli już dla siebie i wkrótce zapewne u-słyszemy o ich rozwodzie. (Rozm. Lw.)

Kozak zdybał Żyda w lesie i wziął mu konia. Gdy powrócił, zaskarżył go Żyd przed Majorem, który surowo takie postęпки karał. Kazał więc kozakom stanąć na placu; Żyd poznał złodzieja swojego konia, lecz kozak utrzymywał z największą bezczelnością, że konia znalazł. „Ale wszakże ja siedziałem wtedy na koniu,” rzecze Żyd. — „Prawda żeś siedział,” odpowiedział kozak, „ja też was obu znalazłem, lecz ponieważ z Żyda miałem żadnego użytku, zostawiłem go i tylko konia wziąłem.“

PUBLICANDUM.

Handlerz Berlam Józef Chaim z Stęszewa i jego narzeczona Freidhe Byk z Grodziska, wyłączyli między sobą, w moc interczy na dniu dzisiejszym przed nami działań, wspólność majątku.

Buk, dnia 2. Stycznia 1833.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

PUBLICANDUM.

Panna Nepomucena Stęszewska i oywatel Józef Czujewicz w Grodzisku, wyłączyli między sobą przed wnijsiem w małżeństwo, w moc na dniu 14 t. m. sądownie działań, wspólność majątku i dorobku.

Buk, dnia 16. Stycznia 1833.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

☞ Doniesienie dla właścicieli browarów. ☜

Za tydzień otrzymam zapas wybornego chmielu z r. 1831. i przedawać go będę bardzo tanio w względzie cen jego obecnych.

Poznań, dnia 22. Stycznia 1833.

Fr. Bielefeld.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 21. Stycznia 1833.

	Tal.	ęgr.	ten.	do	Tal.	ęgr.	ten.
Pszenica . . .	1	15	—	—	1	18	—
Żyto . . .	—	28	—	—	1	—	—
Jęczmień . . .	—	16	—	—	—	18	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	—
Tatarka . . .	—	25	—	—	—	28	—
Groch . . .	—	25	—	—	1	—	—
Ziemiaki . . .	—	9	—	—	—	10	—
Siana cetnar à							
110 ff. . .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à							
1200 ff. . .	3	10	—	—	3	15	—
Maśla garniec	1	20	—	—	1	25	—